VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 9)
z dnia 28 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 9)

28 stycznia 2016 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat realizacji ustawy o pomocy społecznej w zakresie przeciwdziałania skutkom bezdomności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Bojanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Anna Andrzejewska** pełnomocnik ministra w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Beata Nowak** główny specjalista w Biurze Organizacyjno-Prawnym Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Paweł Adamowicz** główny specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli, **Zdzisław Bielecki** prezes Zarządu Fundacji D.O.M., **Marzena Pieńkosz-Sapieha** prezes Zarządu Fundacji Bank Żywności w Lublinie, **Łukasz Czernicki** zastępca dyrektora Centrum Pomocy Bliźniemu Stowarzyszenia Monar, **Adriana Porowska** dyrektor Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej, br. **Henryk Cisowski** dyrektor Zarządu Dzieła Pomocy św. Ojca Pio wraz ze współpracownikami, ks. dr **Stanisław Słowik** dyrektor Caritas Diecezji Kieleckiej, **Ewa Jawasreh** koordynator projektu w Caritas Polska, **Kamilla Dołowska** dyrektor Zespołu Prawa Cywilnego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, **Wojciech Bystry** przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta wraz ze współpracownikami, **Marcin Maksymiuk** ekspert w Związku Powiatów Polskich, **Jakub Wilczek** prezes Ogólnopolskiej Federacji na rzecz Rozwiązywania Problemów Bezdomności, **Agnieszka Kochańska** specjalista w Biurze Eksperckim Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Renata Górna** radca w Zespole ds. Ubezpieczeń, Polityki Rodzinnej i Pomocy Społecznej Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa, Brygida Śliwka, Dariusz Lipski, Ewa Molska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram 9. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Witam wszystkich zebranych.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie słyszę, bardzo dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzisiejszego zebrania. Przechodzimy do jego realizacji.

Na dzisiejszym posiedzeniu będzie przedstawiona informacja przez panią minister Elżbietę Bojanowską, którą witam serdecznie. Witam pracowników ministerstwa, jak również wszystkich zaproszonych gości i organizacje.

Bardzo proszę panią minister o przedstawienie informacji na temat realizacji ustawy o pomocy społecznej w zakresie przeciwdziałania skutkom bezdomności.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bezdomność jest bardzo ważną i złożoną kwestią społeczną a jej materia jest niezwykle trudna. Rozwiązania nie są proste.

Przechodzę do omówienia szczegółowych danych ogólnopolskiego badania liczby osób bezdomnych, robionego co dwa lata. Z ostatniego, przeprowadzonego w nocy z 21na 22

stycznia 2015 r., wynika, że wówczas było 36 161 osób bezdomnych, w tym 25 623 przebywało w placówkach instytucjonalnych a ponad 10 000 poza nimi.

Jakie są przyczyny bezdomności?

Jak wynika z badań, głównymi przyczynami są przede wszystkim: eksmisja i wymeldowanie – ponad 53%, konflikty rodzinne – 43%, uzależnienie – 31%, bezrobocie – ok. 26%. Należy do tego jeszcze dodać kwestie osobowościowe.

Kim jest przeciętny bezdomny? Według badań naukowych, w znaczącej większości są to mężczyźni w wieku między 40. a 60. rokiem życia. Średni okres pozostawania w bezdomności wynosi dla mężczyzn około 7 lat a dla kobiet – około 5. Około 80% bezdomnych żyje samotnie w aglomeracjach i dużych miastach. Odnośnie do struktury wykształcenia, są to przede wszystkim osoby z wykształceniem zawodowym (ponad 44%), z podstawowym (ponad 33%) i średnim (ponad 16%). Mówiąc o źródłach dochodu, wśród grupy wykluczonych osób, to przede wszystkim świadczenia socjalne, zasiłki stałe i celowe wypłacane w oparciu o przepisy ustawy o pomocy społecznej.

Przedstawię skróconą wersję informacji, pełniejszą otrzymali już państwo, następnie będziemy uszczegóławiać i odpowiadać na pytania.

Posiadamy zadania administracji samorządowej i zgodnie z art. 17 ust.1 ustawy o pomocy społecznej, obowiązek udzielania schronienia, zapewnienia posiłku oraz niezbędnego ubrania, należy do zadań własnych gminy. Samorządy gminne są zobligowane do realizacji głównych zadań w tym zakresie. Jakie mają narzędzia? Przede wszystkim jest to indywidualny program wychodzenia z bezdomności. Na mocy zmiany ustawy o pomocy społecznej z 5 sierpnia 2015 r., której przepisy wejdą w życie 5 września br., udzielanie schronienia osobie jej pozbawionej będzie możliwe w trzech odrębnych placówkach: w ogrzewalni, w noclegowni oraz w schronisku dla osób bezdomnych. Założeniem ustawodawcy było, aby schroniska pełniły funkcje aktywizujące a usługi przez nie oferowane były ukierunkowane na wyjście z bezdomności i uzyskanie samodzielności życiowej. Stąd konieczność podpisania kontraktu socjalnego. Noclegownia zaś nie prowadzi usług skierowanych na uzyskanie samodzielności. Z kolejnej instytucji, ogrzewalni, będą mogły skorzystać osoby znajdujące się w sytuacji kryzysowej, które potrzebują schronić się czasowo.

Należy zauważyć, że przyznanie pomocy w formie tymczasowego schronienia, wydanie niezbędnego ubrania a także pomoc doraźna w postaci gorącego posiłku nie będą wymagały przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, ani wydawania decyzji administracyjnych.

Przepisy ustawy o pomocy społecznej obligują również wojewodów do realizacji zadań w zakresie przeciwdziałania bezdomności. Do obowiązku należy przede wszystkim nadzór nad realizacją zadań, prowadzonych przez samorządy gminne w zakresie pomocy osobom bezdomnym. Posiadają one również rejestr placówek zapewniających miejsce noclegowe. Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, zgodnie z przepisami ustawy o pomocy społecznej, ma zadanie tworzenia koncepcji, określania kierunków rozwoju w obszarze pomocy społecznej a także inspirowania i promowania nowych metod i form działania. Ponadto, do zadań ministra, należy również finansowe wspieranie programów w obszarze pomocy społecznej, w tym pomocy osobom bezdomnym. Dodatkowo, aktywizowanie osób wykluczonych społecznie i zawodowo, w tym osób bezdomnych, realizowane jest również przez podmioty zatrudnienia socjalnego. Takimi instytucjami są między innymi centra integracji społecznej (CIS) i Kluby Integracji Społecznej (KIS).

Należy również nadmienić, że niezmiernie ważne czynności, w zakresie działań skierowanych do osób bezdomnych, należą do innych podmiotów, np. Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, ponieważ znajdują się tam centra zarzadzania kryzysowego. Wszystkie statystyki z podziałem na województwa są dostępne w materiale, w związku z tym pozwolą państwo, że nie będę ich szczegółowo omawiała.

Jakie są pozostałe działania realizowane dla osób bezdomnych?

Osoby te, poza usługami świadczonymi w ramach wsparcia instytucjonalnego, mogą również skorzystać ze świadczenia pieniężnego, przede wszystkim – zasiłku stałego i celowego, oraz na pokrycie części lub całości wydatków na ubezpieczenia zdrowotne.

Należy również powiedzieć o Programie Operacyjnym Pomoc Żywnościowa, tzw. FEAD, z którego mogą korzystać osoby bezdomne nieposiadające skierowania z ośrodków pomocy społecznej. W okresie od grudnia 2014 do 2015 skorzystało z tego programu ponad 20 tys. osób bezdomnych.

Kolejny program wspiera powrót osób bezdomnych do społeczności. W celu poprawy ich sytuacji, Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wspomaga samorządy lokalne w realizacji zadań własnych, między innymi w oparciu o „Program wspierający powrót osób bezdomnych do społeczności", 4 grudnia 2015 r. pani minister Elżbieta Rafalska zatwierdziła nową wersję programu, na którego realizację przeznaczona jest kwota około 5 mln zł. W ramach programu, funkcjonującego od 2010 r., w 2015 r. wsparcie otrzymały 42 podmioty, wśród nich warto wymienić: Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta, PKPS, Dzieło Pomocy św. Ojca Pio, Stowarzyszenie Otwarte Drzwi oraz Caritas Diecezji Ełckiej, Kieleckiej i Katowickiej. Dzięki temu programowi około 4 tys. osób zostało objętych pomocą.

Na Program Aktywne Formy Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu każdego roku przeznaczane są środki powyżej 3,5 mln zł, w 2015 r. realizowały go 44 organizacje pozarządowe. Należy również wspomnieć o „Rządowym programie finansowego wsparcia budownictwa socjalnego i komunalnego", którego celem jest zwiększenie zasobu lokali oraz pomieszczeń służących zaspokajaniu potrzeb osób najuboższych, w tym osób bezdomnych. Program finansowany jest z funduszu dopłat a jego obsługę prowadzi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dla osób bezdomnych okres jesienno-zimowy jest szczególnym czasem, podczas którego mogą utracić zdrowie i życie. Bezdomni narażeni są na odmrożenia oraz wychłodzenia organizmu, mogące prowadzić do śmierci. Często zdarza się, że osoby bezdomne będące pod wpływem alkoholu, znajdują się w miejscach nie nadających się do zamieszkania. Dlatego wówczas, szczególnie ważna, jest koordynacja działań wszystkich służb zarządzania kryzysowego lub wojewodów. Trzeba powiedzieć, że na każdym szczeblu administracji publicznej istnieje obowiązek rozpowszechnienia informacji o miejscach, w których osoby bezdomne mogą uzyskać schronienie i wsparcie w czasie silnych mrozów. Baza placówek zapewniających wsparcie dla tych osób jest zamieszczona na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale również na stronach internetowych wszystkich województw. Ponadto, na naszej stronie znajduje się wykaz bezpłatnych infolinii dla osób bezdomnych we wszystkich województwach.

W dniu 17 grudnia 2015 r. pani minister zwróciła się do wszystkich wojewodów z apelem o zorganizowanie i koordynację działań mających na celu pomoc ludziom bezdomnym i ubogim, w szczególności – o zabezpieczenie noclegu i posiłku dla osób potrzebujących. Ponadto, w styczniu tego roku, kiedy mieliśmy do czynienia z dużymi mrozami, został zamieszczony apel pani minister z prośbą o szczególną wrażliwość i troskę całego naszego społeczeństwa. Dodatkowe słowa były skierowane do pracowników socjalnych i samorządów lokalnych, aby docierać z informacją i pomocą do wszystkich osób potrzebujących wsparcia.

Pomimo wielu wysiłków, należy przyznać, że mamy dużą liczbę zgonów, ponieważ do dnia dzisiejszego w wyniku wychłodzenia organizmu zmarło 95 osób, najczęściej były to osoby bezdomne. Niepokojące dane skłoniły ministerstwo do przeprowadzenia jednorazowego badania dotyczącego liczby osób nocujących poza placówkami dla osób bezdomnych, jednocześnie odmawiających umieszczenia w wyżej wymienionych miejscach. Informacje zebraliśmy przy wsparciu ośrodków pomocy społecznej. Z danych przekazanych 18 stycznia, w Polsce, w tzw. miejscach niemieszkalnych, przebywa prawie 7500 ludzi a wśród nich 5883 (czyli prawie 80%) osób notorycznie odmawia schronienia w bezpiecznej placówce noclegowej. Staramy się poszukiwać optymalnych rozwiązań.

Odrębną kwestią, będącą w obszarze naszego zainteresowania i szczególnej troski, jest kwestia dzieci, które wraz ze swoimi rodzicami przebywają w tzw. miejscach niemieszkalnych. W związku z tym, 15 stycznia tego roku został wystosowany apel do wszystkich wojewodów z prośbą o szczególną wrażliwość i monitorowanie sytuacji nieletnich a także

wzmożenie kontroli jednostek samorządu terytorialnego w zakresie wsparcia i pomocy bezdomnym rodzinom z dziećmi oraz o analizę sytuacji. Z posiadanych danych wynika, że problem ten dotyczy szczególnie nieletnich w województwie kujawsko-pomorskim, prawie 75% wszystkich bezdomnych dzieci przebywa w tym województwie.

Poprosiliśmy pana wojewodę o diagnozę sytuacji, aby dowiedzieć się, dlaczego powstaje ten problem. Z uzyskanych danych wynika, że rodziny zamieszkują głównie w ogrodach działkowych, altanach i domkach drewnianych lub murowanych posiadających pełen węzeł sanitarny, a także podłączenie do prądu oraz ogrzewanie za pomocą pieca na węgiel lub drewno. Jednocześnie należy wskazać, iż obecny stan prawny uniemożliwia zameldowanie osób w tych domach. W związku z tym, wykazywane są one jako bezdomne. Powodem zamieszkania na tym terenie było między innymi, że rodzina sprzedała mieszkanie i przeniosła się na działkę, gdyż nie ma opłat miesięcznych za użytkowanie tego budynku, ale również brak uprawnień do przydziału mieszkań, np. z zasobu gminy lub brak wystarczających środków na zakup lub wynajem nowego mieszkania.

Jakie są planowane działania w zakresie rozwiązywania problemu bezdomności? Ustawa o pomocy społecznej z 5 sierpnia 2015 r. wprowadziła szereg zmian dotyczących placówek noclegowych dla bezdomnych. Wprowadzono między innymi upoważnienie ustawowe do wydania rozporządzenia, określającego normę dla placówek noclegowych w zakresie standardu świadczonych usług, kwalifikacji osób świadczących usługi oraz standardu obiektów, w których mieszczą się placówki. Poprzez rozporządzenie planowane jest również wprowadzenie poszczególnych regulacji, które w przypadkach koniecznych stworzą warunki pobytu rodziców z dziećmi w takich placówkach.

Obecnie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej trwają prace w tym zakresie. Konsekwencją powyższych zmian będzie również dokonanie modyfikacji dotychczasowego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie finansowego wsparcia w celu tworzenia noclegowni i domów dla osób bezdomnych, stanowi ono wypełnienie upoważnienia do ustawy o finansowym wsparciu stworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych. Zmiany będą dotyczyć wprowadzenia nowego typu placówek: ogrzewalni i schroniska dla bezdomnych. Trwają również prace nad zmianą rozporządzenia.

Kończąc, chcę zwrócić uwagę na przekazane środki finansowe, w 2014 r. było to 222 445 368 zł. Największe środki finansowe przeznaczone były na prowadzenie placówek świadczących pomoc osobom bezdomnym przez podmioty niepubliczne.

Szczegółowe informacje w zakresie finansowym znajdują się w przekazanym materiale.

Swoje wystąpienie chcę zakończyć wskazując, że zjawisko bezdomności jest jednym z bardziej złożonych i dotkliwych problemów społecznych. Dlatego jego rozwiązanie jest złożone i wymaga współpracy wielu podmiotów i stron.

Dziękuję.

Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa posłów chcę zabrać głos?

Bardzo proszę, pani Ewa Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Pani minister, chcę zapytać o kwestię leczenia bezdomnych.

Lekarze, szczególnie w szpitalach, postrzegają to jako szczególne utrudnienie. Finansowanie leczenia bezdomnych odbywa się poprzez pomoc społeczną w sposób dla nich kłopotliwy. Często dochodzi do sytuacji, w której nie przyjmuje się do szpitala bezdomnego dlatego, że wymagałoby to ze strony lekarza zbyt dużego zaangażowania w sferę rozliczania obecności tej osoby w placówce.

Chcę zapytać, czy w jakiś sposób rozwiązano ten problem? Czy planuje się rozwiązanie w porozumieniu z resortem zdrowia, aby opieka nad chorą i bezdomną osobą była naturalna?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

W następnej kolejności jest pani poseł Henryka Krzywonos.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO):

Dzień dobry państwu, mam dwa pytania (jedno zadała już pani poseł Tomaszewska). Chcę jeszcze spytać, w ciągu jakiego czasu zmarło 95 osób?

Następne pytanie jest trochę podobne do zadanego przez panią poseł Tomaszewską. Chodzi mi o wyprowadzanie ludzi z bezdomności. Co mogą państwo zrobić w tym kierunku? Urzędy miast twierdzą, że nie posiadają mieszkań. To jest bardzo poważny problem, z którym spotykam się na co dzień, dlatego bardzo mnie to interesuje.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

W następnej kolejności zgłaszał się pan poseł Sławomir Piechota.

Poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję.

Myślę, że to jest dziedzina, w której w szczególny sposób widać, jak państwo byłoby bezradne bez zaangażowania obywatelskiego i społecznego. Prawdę mówiąc, co może uczynić najbardziej zaangażowany i wrażliwy urzędnik, wobec ludzi, którzy w wyniku różnych perturbacji znaleźli się w sytuacji bezdomności?

Wiele razy rozmawiałem z obecnym tutaj panem profesorem Bogdanem Aniszczykiem – jak to się dzieje, że ludzie popadają w takie kłopoty. Usłyszałem, że nie ma dwóch takich samych historii, każda jest inna. Stąd pytanie, nawiązujące również do wcześniejszych głosów: czy można mówić o skutecznym wyprowadzaniu z bezdomności? Można przyjąć, że to jest opieka i wsparcie, które trzeba realizować cierpliwie i długoterminowo, pomijając statystykę wykazującą, ilu ludzi wyprowadziliśmy z bezdomności. Jak bardzo jest to figura biurokratyczno-statystyczna a ilu osobom udaje się realnie ponownie uczynić samodzielnymi i niezależnymi?

Chcę trochę szerzej powiedzieć o drugiej kwestii, jak skutecznie potrafimy udzielać pomocy zdrowotnej ludziom w takiej sytuacji – nie chodzi jedynie o szpitale, ale również opiekę ambulatoryjną. Bardzo często są to ludzie z chorobami i zaniedbanymi stanami zdrowia. Czy pomoc może być długoterminowo i skutecznie udzielana? Pamiętam, że we Wrocławiu długo szukaliśmy skutecznych sposobów, aby opieka była stała i łatwo dostępna. Jak to jest rozwiązywane w obecnej chwili? Przytłaczająca większość tych ludzi jest nieubezpieczona. Część jest, ale większość nie. Jak udzielana jest im pomoc zdrowotna?

Kolejna kwestia, o której wspomniała pani minister, ale nie usłyszałem konkluzji. Jak udzielać pomocy bezdomnym, nie zaprzestającym używania alkoholu? Jest problem z przyjmowaniem tych osób do schronisk i wszystkich innych placówek. Wiadomo, jakie kłopoty stwarzają tacy ludzie i jak wiele występuje problemów trudnych lub niebezpiecznych dla otoczenia. Gdy przychodzi zima, nie można zostawić ich bez pomocy. Jak rozwiązywana jest ta kwestia? Myślę, że nie chodzi o apele pani minister, ale bardzo konkretne działania, żeby człowiek nie został na dworze w nocy, kiedy temperatura spada kilkanaście stopni poniżej zera, co grozi śmiercią. Jak udzielana jest pomoc bezdomnym, którzy nadużywają alkoholu i trzeba ich ratować?

Dwie kwestie, które zawsze mnie zastanawiały.

Czy mają państwo rozeznanie, jaka część bezdomnych jest wychowankami domów dziecka? Czy rejestrują państwo tę grupę? Jak bardzo ci nieprzygotowani do samodzielnego życia ludzie popadają w bezdomność? Jaką część bezdomnych stanowią byli więźniowie? To jest wyjątkowo trudna grupa ludzi, którym kiedyś skończyło się normalne, cywilne życie i przez wiele lat znajdowali się w zakładzie karnym, następnie do obecnego świata powrócili. Jak wielu byłych więźniów znajduje się wśród bezdomnych? Czy mamy pomysły, jak tym ludziom otworzyć drogę do samodzielnego, normalnego życia?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zgłaszała się jeszcze pani poseł Bożena Henczyca.

Mam propozycję, żeby po wypowiedzi pani poseł, nastąpiła odpowiedź pani minister a następnie powrócimy do kolejnych pytań.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Henczyca (PO):

Witam państwa.

Mam konkretne pytanie, chodzi o Rządowy program finansowego wsparcia budownictwa socjalnego i komunalnego.

Intensywnie współpracuję z jedną, niewielką, powiatową noclegownią (wcześniej była prowadzona przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, obecnie miasto przejęło obowiązki). Nie ukrywam, jestem często z wizytacją u tych panów. Wiele osób bezdomnych próbowało wielokrotnie wynająć mieszkanie, natomiast ceny na rynku komercyjnym powodowały, że po dwóch lub trzech miesiącach z powrotem wracali do noclegowni. Często poruszają oni temat, iż interweniują u burmistrza i w gminach.

Prawdą jest, że mieszkań nie ma. Proponują oni, żeby stworzyć niewielkie domy, jednopokojowe, za niewielką opłatą, na którą byłoby ich stać. To są też ludzie, potrzebują intymności. W noclegowni mają jedną salę na dziesięć osób i cały czas tam przebywają. Wiele osób pracuje, w większości na czarno, niektórzy mają renty. Myślę, że gdyby mieszkania były dostosowane do ich poziomu, wyjście z bezdomności byłoby dla nich o wiele łatwiejsze.

Dlatego mam pytanie odnośnie do rządowego programu: jak on wygląda w rzeczywistości, czy gminy korzystają z niego w skali kraju i jaki odsetek mieszkań jest przeznaczanych dla osób bezdomnych? Czy są prowadzone statystyki pokazujące, że program jest skierowany bezpośrednio także do bezdomnych a nie wrzucony do jednego worka z biednymi?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Zauważyłam jeszcze czterech posłów chętnych do zabrania głosu. Bardzo proszę o krótkie odpowiedzi, gdyż te pytania były bardzo syntetyczne, następnie przejdziemy do dalszych pytań.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Odpowiem ogólnie a szczegółowo – pani dyrektor Wyrwicka.

Dziękuję za wszystkie głosy.

Rzeczywiście, opieka zdrowotna nad osobami bezdomnymi jest dużym problemem. Kwestia nie jest do końca rozwiązana. Jeżeli udzielana jest pomoc zdrowotna osobom bezdomnym, obciążane są gminy. To nie jest wyjście z sytuacji. Problem istnieje i dostrzegamy go. Mam nadzieję, że będziemy rozwiązywać ten problem razem z Ministerstwem Zdrowia. Pani poseł pytała, od kiedy są informacje dotyczące 95 zmarłych osób – od 1 listopada, czyli od początku sezonu.

Dziękuję panu posłowi Sławomirowi Piechocie za słowa, że nie ma dwóch takich samych historii. Rzeczywiście, tak jest. Każdy problem, o którym mówiłam, jest bardzo złożony i trudny. Nie zawsze jest jedna przyczyna, często wiele, nakładających się na siebie.

Odnośnie do alkoholu, we wszystkich instytucjach jest jego zakaz, natomiast nie obowiązuje on w okresie zimy.

Dlaczego ten problem jest złożony? Z naszych badań wynika, że 79% osób nie chciało przyjść w okresie silnych mrozów do żadnej placówki. Rozmawiałam z księdzem Suboczem, dyrektorem Caritasu. Mówił, że monitorował sytuację w Warszawie, chodził po wszystkich noclegowniach oraz miejscach pobytu wraz ze strażą miejską – 80% osób odmówiło mu przeniesienia się do powyższych instytucji. Dlatego istnieje trudność i złożoność tego problemu.

Poproszę panią dyrektor o szczegółową odpowiedź na pytania.

Dyrektor Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję.

Witam państwa, tytułem uzupełnienia do wypowiedzi pani minister, mówiącej o leczeniu bezdomnych, jak to jest rozwiązywane – oczywiście, osoby te nie są objęte powszechnym systemem, ponieważ wszystkie składki opłaca gmina. Liczba osób ubezpieczonych jest mała, ponieważ łączy się to z przystąpieniem do indywidualnego programu wychodzenia z bezdomności. Wówczas, za osoby płacona jest składka i problem znika. Natomiast, jeżeli składka nie jest opłacana, zależnie od sytuacji i zachowania personelu szpitala, dana pomoc jest udzielana. Często jest minimalna, ale są przypadki nadmiernej pomocy. Do szpitala przyjmowana jest dana osoba i nagle okazuje się, że zrobiono praktycznie pełną diagnostykę i wykonano wiele kosztownych czynności. Tymi kosztami próbuje się obciążyć gminę, która patrząc na świadczenia usług mówi, że to nieprawda, aby osoba dostała taki pakiet. W związku z tym nie chcą partycypować w kosztach. Bardzo często następuje przerzucanie odpowiedzialności, o której mówiła pani minister. Bardzo dobrze o tym wiemy.

Organizacje pozarządowe świadczą tego typu usługi, poprzez zatrudnianie lekarzy i personelu medycznego. Wszystko dzieje się na bazie placówek dla bezdomnych, bez skierowania do szpitala – oczywiście, tam, gdzie jest możliwe.

Jeśli chodzi o system wsparcia medycznego osób bezdomnych, niewątpliwie bardzo daleko mu do ideału. Sytuacja trochę lepiej wygląda podczas zimy, kiedy służby zabierają osoby znajdujące się na ulicach. Coraz rzadziej słyszy się o odmowach przyjęcia przez szpitale.

Kolejne pytanie, które się pojawiło – co zrobić, żeby wyprowadzić ludzi z bezdomności? Wszyscy powiedzieliśmy, że to jest bardzo trudne. Postaram się państwu zobrazować. Na 36 tys. osób, jedynie 3155 jest objętych indywidualnym programem wychodzenia z bezdomności a 2700 – kontraktem socjalnym, czyli ścisłą kooperacją zobowiązującą dwie strony do różnych działań. Z posiadanych danych wynika, że usamodzielniło się ponad 2600 osób. Ludzie, którym udało się podjąć zatrudnienie w różnych formach umowy o pracę, cywilno-prawnych to 2000 osób. To są dane z ostatniego roku. Przy ogólnej liczbie bezdomności jest to niewielki odsetek.

Pani minister już mówiła o chorobie alkoholowej. Wspólnie z organizacjami umawialiśmy się, że zapis ustawowy stanowi regułę w każdej sytuacji. Natomiast ustawa mówi o uzasadnionych przypadkach, jak zima, ale nie tylko. Jeżeli poza sezonem zimowym zdarzają się takie przypadki, osoby prowadzące placówki najlepiej wiedzą kogo, kiedy i na jakich zasadach mogą przyjąć. Stanowi to odstępstwo od programu, który oferuje się ludziom bezdomnym w placówkach, żeby motywować ich do wychodzenia z bezdomności.

Pan poseł Piechota pytał o wychowanków placówek i o więźniów.

Wychowankowie w pierwszym okresie po opuszczeniu placówki nie stają się bezdomnymi. Jest to krótki proces, w którym coś im się zapewnia, np. wynajem mieszkania, pozostanie w rodzinie. Osoba stająca się pełnoletnią nie opuszcza rodziny. Po pewnym czasie losy komplikują się i wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych nie wprost stają się osobami bezdomnymi, ale bardzo często wchodzą w konflikt z prawem.

Większą populację osób bezdomnych stanowią byli więźniowie, wśród nich są wychowankowie placówek. Po kilku latach, kiedy zdarzy się coś negatywnego, łączy się to często z brakiem wsparcia w odpowiednim czasie, popełniają czyny przestępcze i trafiają do zakładów karnych lub aresztów. Wtedy brakuje zaplecza rodzinnego.

Odnośnie do tej grupy, nie mamy szczegółowych danych, w ostatnich latach nie robiliśmy badań.

Jeśli chodzi o mieszkalnictwo dla bezdomnych – nie istnieje odrębny program, mówimy, że to jest zadanie własne gminy. Wśród różnych kategorii ludzi potrzebujących są osoby bezdomne. Chodzi o rozwój mieszkalnictwa socjalnego i komunalnego, za co odpowiadają gminy. Program wspiera gminy, dokłada pieniędzy, żeby budownictwo mogło się rozwijać. Około 50% dofinansowania może otrzymać gmina lub organizacja – gmina na mieszkania socjalne i komunalne, a gmina i organizacja – na placówki dla osób bezdomnych. Jest to zadanie realizowane w większości przez organizacje a one nie

mają wkładu 50%, żeby dołożyć do powstania schroniska lub noclegowni. Natomiast, istnieje organizacja Habitat, która niedawno rozpoczęła działalność, w celu zorganizowania agencji najmu społecznego. Sprawdza się to na Zachodzie i w innych krajach. Agencja jest pośrednikiem w wynajmie na rynku mieszkaniowym.

Nie jest to tylko problem dla osób bezdomnych, ale również cudzoziemców. Jeśli chodzi o bezdomnych, problemem jest zupełny brak pieniędzy, a w przypadku cudzoziemców, oczekiwanie społeczne. Myślimy, że cudzoziemcy mają ogromne zasoby finansowe, w związku z tym czynsz w wynajętym pokoju rośnie do niewyobrażalnych kwot. Osoby, jak uchodźcy, nie są w stanie pokryć kosztów. Powinien pojawić się pośrednik w wynajmie na rynku mieszkań. Program, o którym mówimy, nie jest adresowany do indywidualnego odbiorcy, ale w celu poprawy ogólnodostępnej bazy.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję pani dyrektor.

Mam zgłoszonych jeszcze pięcioro posłów, chcę zamknąć listę i umożliwić naszym gościom zabranie głosu.

W kolejności – zgłosiła się pani Agnieszka Ścigaj, pan poseł Rafał Wójcikowski, pani poseł Halina Szydełko, pani poseł Joanna Kopcińska, pani przewodnicząca Magdalena Kochan oraz pani poseł Tomaszewska.

Po pani poseł Tomaszewskiej zamykam listę posłów w dyskusji, poprosimy o odpowiedź panią minister a następnie oddamy głos gościom.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Dzień dobry.

Mam dwa krótkie pytania.

Pierwsze dotyczy statystyki, z podanych zestawień jasno wynika, że brakuje około 10 tys. miejsc noclegowych. Oczywiście, 80% to placówki prowadzone przez organizacje pozarządowe. Podane jest, że 177 placówek nie zawarło umów z gminami. Chcę zapytać: czy państwo monitorują i wiedzą jakie są tego przyczyny? Podane jest, że 6600 miejsc mogłoby być przeznaczonych dla tych osób, czy to mieści się w statystykach potrzeb i miejsc, które zostały ujęte?

Drugie pytanie dotyczy spraw związanych z programami wychodzenia z bezdomności. Bardzo dużo czasu i pieniędzy przez ostatnie lata zostało poświęconych na wypracowanie standardów i uruchomienie centrów i klubów integracji społecznej. Są placówki, które mają jedne z lepszych wyników pod względem efektywności, jeśli chodzi o osoby bezdomne i bezrobotne, czyli z całą złożonością problemów, jednak dotychczas nie został wypracowany żaden mechanizm finansowania takich dobrych placówek. Czy w następnej perspektywie jest plan, żeby wykorzystać bazę, która dużo kosztowała i posiada zaplecze techniczne oraz personalne, żeby poprawić wskaźniki efektywności pracy z osobami bezdomnymi? Może należy uruchomić mechanizm finansowy, który w przypadku niskiej efektywności dałby dobre efekty. Czy istnieje mechanizm połączenia obowiązkowych kontraktów socjalnych i źródeł pomocy społecznej, żeby placówki przetrwały i mogły realizować swoją misję?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Halinę Szydełko.

Poseł Halina Szydełko (PiS):

Witam państwa.

Pani minister wyjaśniła skąd wynika bezdomność dzieci w województwie kujawsko-pomorskim. Chcę zapytać: co się dzieje z pozostałymi dziećmi? Czy przebywają one wraz z rodzicami w domach dla matek, czy skazane są na noclegownie? Co się dzieje z obowiązkiem szkolnym w przypadku bezdomnych dzieci? Czy jest on realizowany?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuje.

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Wójcikowski.

Poseł Rafał Wójcikowski (Kukiz15):

Moje pytanie dotyczy przyczyn bezdomności.

W raporcie, na drugim miejscu przyczyn bezdomności, wymieniony jest tzw. konflikt rodzinny. Proszę o rozszerzenie pojęcia, co to znaczy, że wynosi on 43%? Jest to druga pozycja, oznacza częstszą przyczynę niż uzależnienie i bezrobocie. Mało o tym mówimy. Jakie elementy polityki prorodzinnej zamierza przedstawić rząd w celu zmiany statystyki i wyeliminowania w większości powyższej przyczyny, jako powodu bezdomności?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Chcę dopytać panią minister o dzieci, które przebywają poza zdefiniowanymi placówkami dla osób bezdomnych. Czy są one szczepione i objęte opieką lekarską?

Chcę również zwrócić państwa uwagę na osoby bezdomne, chore, podlegające obowiązkowi hospitalizacji, jak np. w przypadku gruźlicy. Dotychczas ten problem nie został uregulowany a jest on bardzo poważny. Osoba przebywająca w więzieniu, która rozpoczęła leczenie, ale go nie ukończyła, wychodzi na wolność, kiedy jeszcze prątkuje a następnie znika. Osoby bezdomne, które trafiają z gruźlicą do szpitala i opuszczają go na własną prośbę przed zakończeniem leczenia lub diagnostyki, również znikają. Do tej pory przepisy nie funkcjonują poprawnie. Często tworzyło się fikcję, ponieważ były to osoby NN i nawet służby, które miały się tym zajmować, były bezsilne. Jest to bardzo poważny problem. Osoby nie leczone, jak w przypadku gruźlików, przyczyniają się do zwiększania liczby przypadków lekooporných.

Nie oczekuję odpowiedzi, ale zwracam uwagę na problem, który dotychczas nie został rozwiązany, przepisy były puste, można było ich nie respektować. Myślę, że mamy czym zająć się wspólnie, żeby zadbać o zdrowie chorych bezdomnych, również wszystkich pozostałych, gdyż stanowią oni poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Magdalenę Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Pani minister, wiem, że bezdomność jest trochę związana z geografią. W małych gminach jest ona mniejsza. Miasta jak Warszawa, Katowice, wielkie ośrodki, szczególnie w okresie zimowym, są oblegane.

Zgadzam się, że jeżeli dotujemy w pięćdziesięciu procentach budowanie schronisk, organizacje pozarządowe często nie mają wkładu na udział własny, natomiast mała gmina nie jest tym zupełnie zainteresowana. Radzi sobie z trójką lub piątką osób bezdomnych a przy dobrze działających służbach socjalnych najczęściej zawiera się kontrakty lub tworzy miejsce w mieszkaniu socjalnym.

Można ten problem rozwiązać lepiej lub gorzej. W mniejszych ośrodkach działają KIS-y, CIS-y, łatwo jest wychwycić osobę, która jest narażona na bycie bezdomną albo już nią jest. Natomiast, wystarczy popatrzeć na warszawski dworzec, żeby wiedzieć, jaki to jest ogromny problem dla miasta. Dla stolicy dotacja w wysokości 50% jest niewystarczająca. Nie jest w stanie zapewnić wszystkim przyjeżdżającym bezdomnym odpowiedniej liczby miejsc w schroniskach.

Może warto pomyśleć, żeby przenieść to zadanie z gminy na powiat, na większą jednostkę administracyjną, która może lepiej radzić sobie i przy współudziale gmin i organizacji próbować budować miejsca noclegowe, ogrzewalnie i inne? Wydaje się, że jest

to lepsza droga, gdyż różnica pomiędzy dużymi i małymi miejscowościami oraz geografią związaną z bezdomnością jest ogromna.

Najtrudniejszą sprawą, która spotyka nas w czasie pomagania wychodzenia z bezdomności, to dotarcie do osoby zainteresowanej. Czynią to coraz lepiej pracownicy schronisk, ale często nie potrafią dotrzeć do bezdomnych. My również nie potrafimy, gdyż jest to zjawisko, które nie umiera, jest związane z naszą cywilizacją. Powinna być większa współpraca schronisk, noclegowni ze służbami socjalnymi, pomagającymi trafiać do tych ludzi.

Wiem, że coraz większe i trudniejsze zadania nakładamy na tę grupę zawodową. Zmagając się z coraz większą liczbą problemów społecznych, musimy inwestować w tę grupę pracowniczą, żeby połączyć wywiad środowiskowy i próbę pomocy. Mówiąc krótko, problem jest jak w soczewce odbijającej nasze problemy: dobrze i źle działające służby socjalne, zadania, które musimy stawiać przed służbami socjalnymi i zająć się problemem. Czyńmy to poprzez trudny i nierozwiązywalny pryzmat, dzięki któremu możemy łagodzić w skutkach bezdomność. Należy popatrzeć na cały system wspierania ludzi, którzy potrzebują naszego wsparcia. To jest problem odbijający się jak w soczewce a promieniujący na tysiące różnych sfer działania pomocy społecznej, często sklasyfikowany z bezdomnością, problemami rodzin, pracy. Naprawdę to jest wielki kocioł.

Nie spodziewam się dzisiaj odpowiedzi, ale wydaje mi się, że to jest kierunek, w którym powinno iść nasze myślenie o zadaniach polityki społecznej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

W kolejności jest pan poseł Jarosław Porwich, ale zgłasza się pani Henryka Krzywonos. Bardzo proszę krótko, rozumiem *ad vocem*?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO):

Przepraszam, chcę tylko dowiedzieć się, czym różni się ogrzewalnia od domu dla bezdomnych?

Nie zostało nam to wytłumaczone.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Porwich.

Poseł Jarosław Porwich (Kukiz15):

Witam serdecznie.

Bezdomność to, oczywiście, zjawisko smutne, skomplikowane i złożone, ale nie mogę nie zadać kilku pytań.

Po pierwsze, czy bezdomni są ewidencjonowani? Jeżeli tak, w jaki sposób? Jeśli nie, na jakiej zasadzie przekazywane są różnego rodzaju środki lub wsparcie?

Po drugie, w 2014 r. wydaliśmy 220 mln zł, rozumiem, że obecnie są to podobne środki. Jeżeli przyjmujemy, że mamy 36 tys. bezdomnych to średnio rocznie wydajemy na jedną osobę 6 tys. zł. Chcę wiedzieć, czy ministerstwo ma przeświadczenie, że pieniądze są wydawane efektywnie? Może powinny być większe? Czy ta kwota jest zadowalająca?

Kolejne pytanie, pani minister Rafalska uszczęśliwiła placówki noclegowe określając standardy, jakie muszą one spełnić. Pytanie brzmi: czy zostały wydane dodatkowe środki finansowe?

Ostatnie pytanie.

Realizowaliśmy różnego rodzaju programy wspierające powrót osób bezdomnych do społeczności – chcę się dowiedzieć, jak na przestrzeni ostatnich trzech lat zmierzyliśmy efektywność powrotu bezdomnych do społeczeństwa?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Anna Wasilewska, bardzo proszę.

Poseł Anna Wasilewska (PO):

Część pytania zadała już koleżanka, gdyż chciałam nawiązać do jednego punktu, który przedstawiła pani minister.

Będzie modyfikacja dotychczasowego rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej, mówiącego o finansowaniu wsparcia dla lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni, domów dla bezdomnych. Będą również nowego typu placówki: ogrzewalnie, schroniska dla osób bezdomnych, rezygnacja z domu dla osób bezdomnych oraz wprowadzenie odpowiednich standardów.

Stąd moje pytanie: czy to jest tylko jedna nazwa, czy będą tworzone inne ośrodki, które spowodują zmniejszenie bezdomności?

Znam doskonale ten problem, przynajmniej u mnie w regionie na Warmii i Mazurach nie ma takiej możliwości. Osoba bezdomna, której potrzebna jest chwila na ogrzanie lub miejsce w noclegowni, zawsze takie dostaje, natomiast oni nie chcą tam iść, ze względu na problem alkoholu. To jest ich sposób na życie. Wiem, że straż miejska kilka razy w nocy chodzi do miejsc, w których te osoby spędzają noc, żeby nie doszło do tragedii.

Stąd moje pytanie: czy dodatkowe ogrzewalnie i schroniska spowodują, że zmniejszy się faktyczna bezdomność w kraju?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Listę posłów w dyskusji zamyka pani poseł Tomaszewska, bardzo proszę.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Chcę poruszyć trzy kwestie.

Pierwsza dotyczy gruźlicy, wystarczy odmówić prześwietlania bezdomnych i poprawia się statystyka. Takie praktyki mają miejsce. Wiem o tym ze stałych kontaktów z hospicjami i placówkami dla bezdomnych.

Druga sprawa, zdrowotna, mówię od lat o tej kwestii, chcę to państwu uprzytomnić. Jeżeli trzydziestoletni mężczyzna z odmrożonymi nogami zgłasza się do szpitala lub kieruje go tam schronisko dla bezdomnych i spotyka się z odmową przyjęcia a po krótkim czasie trzeba mu amputować obie nogi, nie wiem, czy to jest dużo taniej.

To jest dla niego dramat, ale dla systemu ochrony zdrowia i wszystkich systemów wsparcia społecznego, wcale nie jest taniej, jeżeli mamy do czynienia z osobą, której możliwości życiowe zostały pomniejszone. Wyprowadzenia z bezdomności, z bardzo dobrymi skutkami, stosuje Barka w Poznaniu i okolicach. Myślę, że to jest dobre wspieranie i prowadzenie człowieka poprzez naukę zawodu, zachęcanie do samodzielnego zamieszkania lub z kilkoma osobami. To się udaje, ale niestety nie często. Wymaga to bardzo dużej pracy.

Dlaczego mówię o kwestiach zdrowotnych? To jest nie tylko pytanie, ale również mój apel, żeby dogadać się między Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej a Ministerstwem Zdrowia i znaleźć rozwiązanie systemowe. W przeciwnym razie nie poradzimy sobie z tym problemem.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Lista posłów w dyskusji została wyczerpana. Bardzo proszę o odpowiedź pani minister, następnie poprosimy o wypowiedź zaproszonych gości.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Szanowni państwo, ustawa nie została zmieniona przez panią minister Rafalską, ale jej zmiana nastąpiła 5 sierpnia 2015 r. Odpowiem ogólnie a pani dyrektor – szczegółowo.

Odnośnie do statystyk – rzeczywiście, występuje różnica 10 tys. Może się wydawać, że to jest ogromny problem, ale – prawdę mówiąc – nie mamy większego zapotrzebowania na te miejsca i nie występuje sytuacja, żeby jakakolwiek osoba nie otrzymała miejsca w noclegowni lub w innej instytucji, szczególnie zimą.

Statystyki nie są najlepsze – aż 10 tys., czyli prawie 1/3. W rzeczywistości, nie ma większego zapotrzebowania i problemu, żeby osoba nie mogła znaleźć schronienia.

Odnośnie do CIS-ów i KIS-ów – mogą one korzystać z programów regionalnych w nowej perspektywie dofinansowania.

Odnosząc się do dzieci i pytania, dlaczego województwo kujawsko-pomorskie? Otrzymaliśmy dane, że 594 dzieci jest bezdomnych, z czego ponad 400 znajduje się w tym województwie. W związku z powyższym, wystąpiliśmy do wojewody kujawsko-pomorskiego, żeby zdiagnozował przyczynę. Dlatego znamy odpowiedź. Mówiłam o ogródkach działkowych. Zapewne w innych województwach również znajdują się ogródki działkowe, ale mogą być również noclegownie. Proszę jednak spojrzeć na proporcje. Stąd wystosowaliśmy specjalny apel.

Odnośnie do konfliktów rodzinnych – przyczyną jest przede wszystkim przemoc w rodzinie. Zmiana ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wprowadziła zasadę, że sprawca a nie ofiara będzie musiał opuszczać miejsce zamieszkania, nastąpiła istotna zamiana.

To wszystkie, ogólne informacje, o szczegóły poproszę panią dyrektor.

Dyrektor departamentu MRPiPS Krystyna Wyrwicka:

Pozwolą państwo, że omówię kwestie, o których nie mówiła pani minister.

Zostało zadane pytanie o placówki nie finansowane przez gminy. Generalnie, większość placówek prowadzą organizacje pozarządowe, mało jest samorządowych. Instytucje prowadzone przez organizacje pozarządowe zawarły porozumienie z gminami i w związku z tym są przez nie dotowane. Są również takie, które działają w ramach swojej działalności statutowej i nie występują do gmin o wsparcie, często aplikują o różne, zewnętrzne środki w ramach programów europejskich. To są placówki, które z różnych powodów nie chcą pracować w kooperacji z gminą, natomiast realizują takie same działania i rejestrują swoją działalność. Stąd mamy je w wykazie.

Pani poseł pytała o trwałe finansowanie KIS-ów i CIS-ów. Kiedy powstawała ustawa o zatrudnieniu socjalnym, należało wskazać stałe źródło dochodu. Podstawowym źródłem są środki alkoholowe. Czy są one na ten cel przeznaczane, czy nie, jest kwestią wtórną, natomiast to miało być głównym źródłem finansowania. Podzielono budżet, ponieważ drugim źródłem jest fundusz pracy świadczenia integracyjne są finansowane z tego funduszu.

Mamy świadomość, że środki są niewystarczające, wiemy, że lepiej rozwijają się kluby niż centra, ponieważ rozmawialiśmy o tym wielokrotnie. Centra są droższe, natomiast ich efektywność jest zdecydowanie większa. Kluby ograniczają się do integracji społecznej, natomiast centra łączą działalność z aktywizacją zawodową. Na początku działania efektywność była na poziomie 70%, obecnie trochę spada, ale pojawia się coraz trudniejszy uczestnik. To nie tylko osoba bezrobotna, ale również mająca mnóstwo problemów, dlatego proces integracji musi być zdecydowanie dłuższy. Jeżeli ludzie wychodzą z zaklętego kręgu i znajdują zatrudnienie, utrzymują się w nim. Warto w to inwestować. W tej perspektywie bardzo nam zależało, aby centra i kluby znalazły swoje miejsce w ramach regionalnych programów integracyjnych. Będzie to główne źródło ich wspierania.

Pani poseł Kochan mówiła o bezdomnych w dużych miastach i przeniesieniu odpowiedzialności na poziom powiatu. Możemy dyskutować o różnych sprawach. Osoby te skupiają się w dużych miastach, małe gminy nie mają z tym problemu lub przekazują adres do innego miejsca, w którym znajduje się schronisko lub noclegownia. Przeniesienie na poziom powiatu tworzy element zdjęcia z gmin odpowiedzialności. Jeżeli mówimy o usamodzielnieniu i poszukiwaniu mieszkań, zasoby lokalowe są w gminach, a nie w powiatach. Utrzymanie noclegowni i schroniska mieści się na poziomie powiatu, w związku z tym mieszkaniec staje się „powiatowy" i gmina przestaje być odpowiedzialna za osobę oczekującą w kolejce do zasobów komunalnych lub socjalnych.

Wiemy o tym, gdyż podobna sytuacja była z wychowankami placówek. Powiat miał za zadanie usamodzielnić i znaleźć im mieszkanie. Władze powiatowe mówiły: jak mamy to zrobić jeśli lokale znajdują się w gminach.

Jeżeli chodzi o współpracę, nie chcę odbierać głosu państwu z organizacji, ponieważ jest wiele istotnych wątków, współpraca jest coraz lepsza, duże organizacje działające na rzecz bezdomnych realizowały gminny model wychodzenia z bezdomności. Wiele rze-

czy miało miejsce. Mam nadzieję, że to zaowocuje i we wszystkich gminach pojawią się streetworkerzy. To jest grupa, która powinna docierać i zachęcać do opuszczania ulicy oraz do aktywności. Jest ona służbą, mogącą połączyć działania organizacji prowadzących placówki oraz pracowników socjalnych planujących różne, inne formy pomocy.

Pani poseł pytała o różnice między placówkami, czym one się charakteryzują. Wprowadzamy do obiegu placówkę pod nazwą „ogrzewalnia", czyli miejsce, do którego może przyjść każdy o dowolnej porze dnia i nocy, może pobyć, usiąść, ogrzać się. Może być trzeźwy lub nie, nikogo nie musi pytać, czy może wejść, nie musi otrzymać żadnego skierowania. Następnie jest noclegownia a na końcu – schronisko. W ramach projektu zostało powiedziane, że schroniska mogą się specjalizować w pracy z różnymi osobami.

Dzisiejszym problemem są schroniska, funkcjonujące tylko dla kobiet lub tylko dla mężczyzn. W wielu przypadkach jest to argument, że nie ma miejsca dla rodziny, której również może zdarzyć się bezdomność. Mówiliśmy, że może istnieć specjalistyczne schronisko, natomiast praktyka była, że jeśli osoba była stara, chora lub niepełnosprawna i znajdowała się w domu dla bezdomnych, gmina uważała, że nie ma potrzeby kierować ją do domu pomocy społecznej, gdyż ma ona godziwe schronienie. Taki człowiek potrzebuje już innego wsparcia.

W związku z tym, żeby nie mówić o domach dla bezdomnych, jako miejscu docelowego, stałego pobytu, zrezygnowaliśmy z tej formy na rzecz rozszerzenia oferty w ośrodku. Uważamy, że niezależnie, czy człowiek był stary, chory, niesprawny, powinien dostać właściwą ofertę. Natomiast noclegownia jest placówką środkową, czyli etapem, jeśli brakuje gotowości na bycie w schronisku, poddaniu się określonym regułom. Jeśli aktywizacji zawodowej nie będzie w noclegowni, znajdzie się ona w schronisku.

Pytanie: czy będą środki na standardy? Po pierwsze – dojście do standardów jest odłożone w czasie, po drugie – umawialiśmy się, że w placówce, w której nie będzie możliwe spełnienie standardu, przestanie być ona schroniskiem a stanie się noclegownią. Mamy świadomość, że częściowo będą potrzebne nakłady finansowe na dostosowanie się.

Pani minister mówiła również o modyfikacji rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które mówi o dofinasowaniu schronisk i domów dla bezdomnych, aby dostosować je do powyższych zmian. Chcemy znaleźć przestrzeń, żeby poprawa standardów była również uwzględniona i opisane placówki spełniały wymagania, tym samym lepiej wypełniały swoje funkcje.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

A obowiązek szkolny?

Dyrektor departamentu MRPiPS Krystyna Wyrwicka:

Przyznam szczerze, że nie odpowiem na to pytanie.

Generalnie, dzieci przebywające w schroniskach, to nie jest dobre zjawisko. Cały czas mówimy, że istnieje alternatywna oferta, aby dzieci trafiały do ośrodków interwencji kryzysowych, które są w systemie, lub – do domów samotnej matki. Chcemy, żeby pobyt w schronisku miał charakter interwencyjny, trwał bardzo krótko i nie był sposobem na zapewnienie na stałe dachu nad głową dla rodziny.

Być może państwo z organizacji posiadają taką wiedzę.

To jest dobre pytanie, spróbujemy to zbadać. Nie mogę odpowiedzieć, czy wszystkie dzieci realizują obowiązek szkolny, gdyż byłoby to trochę nieodpowiedzialne.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o głos w dyskusji zaproszonych gości, tylko proszę o przedstawianie się z imienia i nazwiska oraz podanie nazwy organizacji.

Przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Wojciech Bystry:

Dzień dobry państwu, Wojciech Bystry, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, prezes Zarządu głównego.

Chcę powiedzieć o doświadczeniach, jakie posiadamy.

W Gdańsku jest system związany z pomocą osobom bezdomnym, czyli streetworking oraz ogrzewalnie. Prowadzimy jedyną placówkę w Polsce, do której może przyjść i przebywać w niej osoba pod wpływem alkoholu. Zatrudniliśmy dodatkowo ratowników medycznych. Jest to ciężki temat. Pozostawienie osoby nietrzeźwej w placówce bez zabezpieczenia odpowiedniej kadry, nie jest żadnym rozwiązaniem, dopilnować może jedynie straż miejska i pogotowie, gdyż nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć. Ogrzewalnia jest miejscem, do którego można przyjść i posiedzieć.

Kiedy mówimy na temat małych gmin, spotykamy się, niestety, bardzo często z informacją od osób przybywających do nas: idźcie do Gdańska, posiedzicie sobie, Gdańsk da wam wszystko. Jest to zepchnięcie odpowiedzialności na dużą gminę za finansowanie swoich podopiecznych, ale też ludzi bezdomnych. Oni chcą znajdować się w dużej gminie, gdyż są anonimowi, w małej gminie wszyscy znają osobę i pokazują palcem, że to jest bezdomny.

Prowadzimy również różnego rodzaju placówki, noclegownie, ogrzewalnie. Dla nas dość trudną sprawą jest likwidacja domów dla osób bezdomnych.

Powracając do kwestii gruźlicy – niestety, nie tylko bezdomni, ale nasi pracownicy zaczynają również chorować a sanepid, dowiadując się o tym, rozkłada ręce i mówi, że kontrola powinna być, ale jesteśmy pierwsi, więc się na nas uczą.

Jeżeli chodzi o służbę zdrowia, nie mamy większego problemu z przyjęciem, ponieważ są tzw. ubezpieczenia prezydenckie. Można ubezpieczyć człowieka wstecz, czyli po przybyciu do szpitala pracownik socjalny przeprowadza wywiad i wstecz ubezpiecza daną osobę. Większym problemem jest wypychanie osób bezdomnych ze szpitali. Zostaje ona zaopatrzona i dostajemy informację, że nie wymaga dalszego leczenia a jest bez nóg, cewnikowana i posiada innego typu problemy. Oczywiście, staramy się temu przeciwdziałać. Ostatnio mieliśmy bardzo duże spięcie z pogotowiem, gdyż oni nam ich przywożą. Powiedzieliśmy, że nikogo przywiezionego przez pogotowie nie przyjmiemy, dana osoba musi przyjść samodzielnie, gdyż placówki są samoobsługowe.

Jeżeli chodzi o mieszkalnictwo – w Gdańsku od dwóch lat próbujemy metody wspólnego podnajmowania mieszkań z bezdomnymi. Obecnie mamy 30 osób, z którymi mamy podpisane indywidualne kontrakty. Najważniejsze jest, aby nie zostawić człowieka samego w mieszkaniu. Nie możemy przekazać lokalu i powiedzieć: radź sobie, masz już mieszkanie. Wychodzenie z bezdomności jest trudnym procesem, nie trwa rok, ani dwa.

Myśląc o mieszkaniach, pamiętajmy również o wspieraniu w postaci asystowania, o innych metodach, które przyniosą efekty. Nie myślmy jedynie o mieszkaniach z zasobów gminy. Możemy wykorzystywać agencje najmu społecznego. Ostatnio dużo o tym dyskutujemy. Może okazać się to dobrym rozwiązaniem, jeżeli mieszkania będą tanie. W przypadku rynkowej wartości, bezdomni tego nie przyjmą. Przeprowadzamy z bezdomnym tzw. biznesplan i kiedy dopłacimy mu 200 zł, on się usamodzielnia.

Niestety, powiem niepochlebne zdanie o organizacji pozarządowej, ale wszystkie instytucje i schroniska są placówkami totalnymi, ubezwłasnowolnionymi od myślenia. Musimy myśleć, żeby osoby wyciągać z placówek. Niestety, robimy statystykę (gdyż województwo pomorskie bardzo często jest badane) co dwa lata, z której wynika, że poprzez uruchomienie placówki niskoprogowej, na ulicach jest coraz mniej bezdomnych. W Gdańsku około 140 osób znajduje się w miejscach tzw. niemieszkalnych. Większość przychodzi do placówek niskoprogowych, gdyż można tam przebywać pod wpływem alkoholu. Kiedy badamy różnego rodzaju zmienne, np. wiek, uzależnienie oraz choroby, okazuje się, że do usamodzielnienia nadaje się około 10-15% populacji osób bezdomnych, reszta ludzi wymaga innych form pracy.

Powiem kilka słów na temat CIS-ów.

Od ośmiu miesięcy w ogóle nie są finansowane, gdyż mało województw uruchomiło te projekty. Mamy w Gdańsku dwa CIS-y, zaciskamy zęby i trzymamy. Nie wiem, czy środki, które wydatkujemy, będą zwrócone. Jesteśmy organizacją non-profit, nie zarabiamy na tym a wskaźniki faktycznie są zadowalające.

Patrząc na bezdomność – niewiele mówimy o profilaktyce (pomagamy interwencyjnie), bardzo ważnym aspektem jest zapobieganie bezdomności. W Gdańsku otworzyliśmy placówkę Centrum Treningu Umiejętności Społecznych. Pracujemy z osobami eksmitowanymi i mamy pozytywne rezultaty. Zawsze mówimy: jest dobrze, gdy prawo nam

nie przeszkadza. DPS-y bronią się rękami i nogami, jeśli chodzi o bezdomnych, dlatego, że są to zazwyczaj ludzie...

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, ale proszę zmierzać do konkluzji, jest jeszcze kilka osób, które chcą się wypowiedzieć.

Przewodniczący ZG TP im. św. Brata Alberta Wojciech Bystry:

Już kończę.

DPS-y nie chcą przyjmować dlatego, że bezdomni piją i rozwalają cały system domu pomocy społecznej. Pracownicy nie są nauczeni pracy z osobą aktywnie pijącą.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę księdza o zabranie głosu.

Dyrektor Caritas Diecezji Kieleckiej ks. dr Stanisław Słowik:

Ksiądz Słowik, dyrektor Caritas Diecezji Kieleckiej oraz Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Zacznę od pytania pana posła Piechoty odnośnie do skuteczności wyprowadzania z bezdomności. Mogę powiedzieć na własnym przykładzie, że u nas skuteczność wynosi 5%-10% w skali roku, czyli mniej więcej kilkanaście osób udaje się usamodzielnić. Jest to możliwe, ponieważ od kilku lat dorobiliśmy się około 60 lokali mieszkalnych, które funkcjonują (jak wspomniał przed chwilą Wojciech) jako mieszkania wspierane. Dwa z nich powstały z funduszu dopłat BGK, jako domy dla bezdomnych. Obecnie szukamy formuły na przedłużenie tych działań. We wspieranych lokalach przebywa obecnie sześć pełnych małżeństw, w tym dwa konkubinaty, ale nie ma konieczności dzielenia tych osób, np. dziecko z mamą a tata w drugim schronisku. Niemniej jednak, jest problem.

Aby proces usamodzielniania mógł skutecznie przebiegać, trzeba drabinowego systemu, stopniowego wspierania i motywowania do zmiany postawy życiowej. Dlatego wyjście ze schroniska do mieszkania socjalnego lub komunalnego jest prawie niemożliwe. Mamy kilka przypadków w Kielcach, w których osoby dostały mieszkanie komunalne i wróciły do schroniska, gdyż nie poradziły sobie. Szansę na powodzenie daje możliwość współpracy przez trzy, cztery lata w kierunku uczenia ich samodzielności. Niemniej jednak obawiam się, że przy tych zmianach, jeśli formalnie przestały istnieć domy dla bezdomnych, nie będzie możliwości rozwijania bazy mieszkaniowej. Wynajmowanie mieszkań na rynku, jak robią to przedstawiciele z Gdańska, wydaje mnie się bardzo mało realne w naszych uwarunkowaniach i z tego powodu pomysł nie rozwinie się a może będzie trzeba się jeszcze cofać.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące edukacji lub opieki zdrowotnej dzieci w schroniskach, mogę powiedzieć na naszym przykładzie, że – w odniesieniu do tych rodzin – sytuacja jest lepsza niż przeciętna, gdyż kierownik schroniska między innymi dba, aby dzieci miały dostęp do opieki medycznej i kieruje ich do szkoły. Problemem jest, gdy mama wędruje od schroniska do schroniska. Były przypadki, że w jednym roku dziecko było w dwóch a czasami – w trzech szkołach. Rzadko się zdarza, żeby nie chodziły do szkoły.

Ostatnia kwestia, którą chciałem poruszyć. Przykład z województwa kujawsko-pomorskiego wydaje mnie się sztuczną bezdomnością. Autentycznie, to są liczby nieprawdziwe. Osobiście, doświadczyłem tego problemu w gminie Daleszyce koło Kielc. Przez długi czas utrzymywano, że dwie lub trzy wioski z gminy mają być rekreacyjne, nie wydawano pozwoleń na budowę, ludzie budowali na dziko i kilkadziesiąt rodzin mieszkało w tzw. miejscach niemieszkalnych. Kiedy zmieniono plan zagospodarowania, momentalnie przestali być bezdomnymi. Myślę, że podobnie dzieje się w województwie kujawsko-pomorskim.

Natomiast, jest duży problem z utrwalaniem bezdomności. W badaniu widać, iż usamodzielnienie osoby przebywającej w schronisku pięć lub siedem lat, wyprowadzenie z bezdomności, zabiera dwa razy więcej czasu, gdyż integracja przebiega o wiele trudniej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę o kolejny głos w dyskusji.

Dyrektor Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej Adriana Porowska:

Witam państwa serdecznie, nazywam się Adriana Porowska, jestem z Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej. Działamy na terenie Warszawy, więc chętnie odpowiem na wszystkie pytania, jeśli się pojawią, na temat stolicy.

Od wielu lat jestem przewodniczącą Komisji Dialogu Społecznego skupiającej organizacje pozarządowe działające na rzecz bezdomnych w Warszawie. Mam pytanie do pani minister: czy pani wie, że program FEAD w ogóle nie działa i nie można przekazywać żywności dla organizacji pozarządowych? Jako przedstawiciele schronisk dla osób bezdomnych nie korzystamy z FEAD-u i występowaliśmy wielokrotnie z prośbą do ministerstwa, żeby to zmienić. Program narzuca na nas odpowiedzialność udzielenia wywiadu a my nie jesteśmy w stanie przeprowadzić rozmowy z osobą bez dowodu osobistego.

Oprócz tego, żywność jest przekazywana dla osoby a nie – organizacji. Dana osoba może dostać kilka kilogramów makaronu, ryżu i kaszy, przekaże je organizacji albo nie. To jest bardzo duży problem. Rok temu pisaliśmy prośbę do ministerstwa. Wiem, że temat był poruszany u pana prezydenta Dudy. Interesujemy się nadal tym problemem i czekamy na odpowiedź dotyczącą żywności. Zalega ona w bankach żywności, które wynajmują na wolnym rynku powierzchnie magazynowe, płacą ogromne pieniądze a żywność do nas nie dociera.

To jest problem, który na pewno trzeba rozwiązać.

Druga sprawa, odnośnie do ustawy – pani dyrektor Wyrwicka mówiła o gminnym standardzie wychodzenia z bezdomności. Był on opracowany z organizacjami pozarządowymi, wiele lat zajęło nam wypracowanie tego standardu. Szkoda, że został on bardzo okrojony.

Przykładowo, nie ma mieszkań treningowych, agencji najmu społecznego, ani łaźni. W Warszawie zidentyfikowano ponad 2700 bezdomnych, z tego prawie 800 osób na ulicy a łaźnia jest tylko jedna. Problem z łaźnią polega na tym, że środki są niewystarczające, pomimo wydawania przez miasto stołeczne Warszawa dużych sum pieniędzy (9 mln zł) na wsparcie organizacji pozarządowych. Gdy podzielimy przez liczbę bezdomnych przebywających w stolicy, otrzymujemy 300 zł na osobę. To nie są wystarczające środki, aby motywować i aktywizować. Prawdę mówiąc działamy nadal interwencyjnie. Nie mamy miejsca, w którym moglibyśmy zorganizować łaźnie, gdyż sami jej nie wybudujemy. Brakuje lokalu komunalnego, nikt nie chce z nami współpracować. To jest bardzo trudny problem.

Wielu ludzi chce wspierać osoby bezdomne, ale gwarantuję państwu, że pozostała część boi się jadłodajni, łaźni, noclegowni, ogrzewalni w pobliżu osiedla, szkoły lub parku. Musi być współpraca.

Chcę jeszcze powiedzieć, że współpraca powinna być na poziomie rządowym i samorządowym, między ministerstwami. Za problem mieszkań odpowiada jedna instytucja, za zdrowia – druga a pomoc społeczna jest jeszcze w innym miejscu. Wszystkie problemy skupione w jednej instytucji spowodowałyby, że w końcu rozwiązalibyśmy ten problem.

Wielu osobom przydałaby się pomoc psychiatryczna a środowiskowa pomoc „leży i płacze". Wiele lat współpracowaliśmy z panią poseł Tomaszewską pod kątem zdrowia. Chodzi nam o podstawową opiekę zdrowotną. Człowiek bez dowodu osobistego, z katarem i czterdziestostopniową gorączką nie pójdzie do lekarza, gdyż nikt go nie przyjmie. Dopiero, jeśli będzie miał gruźlicę i przewróci się na ulicy, ktoś się nim zainteresuje. Przeprowadzamy ogromne, bardzo kosztowne badania. Ludzie miesiącami leżą w szpitalach i wtedy ktoś się nimi zainteresuje. Następnie trafiają do schroniska a od nas wymaga się cudu i efektywności. Jaka ma być efektywność, gdy człowiek nie ma ręki, nogi, jest po gruźlicy, ledwo chodzi, dziesięć lat mieszkał na ulicy? Ci ludzie wymagają wsparcia przez całe życie.

Chcę powiedzieć, że 10 tys. osób znajduje się na ulicy, 95 zamarzło.

Szanowni państwo, poprosiłam dzisiaj o raport wysyłany przez miasto stołeczne Warszawy. Stolica ma zakontraktowane 1390 miejsc, z tego dzisiaj 20 jest wolnych. Gwarantuję państwu, że to nie jest dużo. W Warszawie mamy prawie 3000 policzonych bezdomnych. Ministerstwo co dwa lata liczy osoby bezdomne, ale wszyscy państwo wiedzą, że jest ogromna trudność z identyfikacją. To jest minimalna a nie rzeczywista liczba ludzi, do których udało się dotrzeć,.

À propos ogródków działkowych – chcę powiedzieć, że bardzo wiele osób w nich mieszka i to jest skomplikowany problem. Gminy nie mogą tam nikogo meldować. Obojętnie, czy to jest mała altana lub duże mieszkanie, ludzie dostają eksmisje. Ostatnio słyszałam, że w Poznaniu 8000 osób dostanie eksmisję. Pytanie: dokąd? Obojętnie, czy mają małe mieszkanie, czy piękną willę, dokąd mają pójść? Na pewno należy się tym zająć, gdyż jest to dramat dla tych ludzi.

Chcę jeszcze powiedzieć, że Kamiliańska Misja Pomocy Społecznej, z powodu bardzo małego zasobu mieszkań samorządowych, wpadła na pomysł stworzenia agencji najmu społecznego i na wolnym rynku wynajmuje i podnajmuje mieszkania. Mamy obecnie 32 osoby, docelowo ma być 35. Nie jestem w stanie zdobyć dofinansowania na te mieszkania, z powodu braku odpowiednich zapisów w ustawie. One są wynajmowane od prywatnych osób, przez organizacje i podnajmowane mieszkańcom. Problem polega, że ludzie otrzymują najniższe krajowe wynagrodzenie i nie są w stanie wynająć mieszkania w Warszawie. dwie lub trzy osoby same opłacają rachunki, dostają wsparcie od pracownika socjalnego, doradcy zawodowego lub psychologa. Jednak na te działania nie mamy pieniędzy. Z drobnych datków utrzymujemy mieszkania.

Tak dłużej być nie może, musi być odpowiednie rozwiązanie systemowe.

Jestem pełna podziwu, jak wiele posiadają państwo wiedzy na temat wspierania osób bezdomnych. Pierwszy raz jestem na posiedzeniu Komisji, na której ludzie mają bardzo wiele informacji. To wspaniałe, tylko – dlaczego nie przekłada się to na ustawę?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Proszę o głos kolejną osobę.

Prezes Ogólnopolskiej Federacji na rzecz Rozwiązywania Problemów Bezdomności Jakub Wilczek:

Dzień dobry państwu, Jakub Wilczek z Ogólnopolskiej Federacji na rzecz Rozwiązywania Problemów Bezdomności. Federacja jest związkiem stowarzyszeń zrzeszającym wszystkie organizacje, których przedstawiciele dotychczas się wypowiadali.

Mamy mnóstwo problemów. Na początku pani minister powiedziała, że bezdomność jest bardzo dużym problemem, równie złożoną trudnością jest rozwiązywanie kwestii bezdomności. Jest mnóstwo aspektów, o których chcielibyśmy rozmawiać i współpracować z ministerstwem. Bardzo wiele z nich zostało już poruszonych.

Chcę wrócić do sprawy województwa kujawsko-pomorskiego, gdyż to jest doskonały przykład kwestii, na którą już rok temu zwracaliśmy uwagę ministerstwa, czyli sposób prowadzenia badań nad bezdomnością w Polsce. Mam przed sobą wyniki ostatniego badania. Statystycznie jest niemożliwe, żeby w jednym województwie znajdowało się 450 dzieci w miejscach niemieszkalnych a w pozostałych regionach 60 i 70 (odpowiednio – w mazowieckim i zachodniopomorskim), w innych województwach od 5 do 0. To jest kwestia niejednolitej metodologii w poszczególnych województwach. Podejrzewam, że w kujawsko-pomorskim policzono osoby na działkach a w pozostałych – nie, stąd w statystyce dzieci są w tej zatrważającej liczbie. Również na polu prowadzenia badań nad bezdomnością, w liczeniu osób, bardzo chętnie współpracowalibyśmy z panią minister.

Chcę poruszyć kilka kwestii związanych ze zmianami w ustawie o pomocy społecznej, które weszły w życie w lecie zeszłego roku, związanymi z gminnym standardem wychodzenia z bezdomności, realizowanymi przy współpracy ministerstwa z organizacjami pozarządowymi.

Bardzo nas cieszy, że wypracowany przez nas materiał stał się podstawą do zmian prawnych, natomiast jest kilka niepokojących spraw. W związku z tym, mam kilka pytań do pani minister.

Pierwszy aspekt to sytuacja prawna, w której się obecnie znaleźliśmy. Z jednej strony mamy wyznaczony termin 36 miesięcy na dostosowanie placówek do wymogów rozporządzenia standaryzującego, wynikającego z ustawy (rozporządzenia jeszcze nie mamy). Od momentu wejścia w życie ustawy upłynęło pięć miesięcy, więc pozostało już tylko 31 a nie 36 miesięcy. Przypominam, że wdrożenie standardów wiąże się z poważnymi inwestycjami ze strony organizacji prowadzących placówki dla osób bezdomnych. Z drugiej strony ministerstwo samą ustawą nie ma możliwości wydania tego rozporządzenia wcześniej niż we wrześniu 2016 r. (art. 1 pkt 10 ustawy zmieniającej wchodzi w życie dopiero po 12 miesiącach od przyjęcia. W związku z tym, tak naprawdę, marnujemy 36 miesięcy w pierwszym roku.

Pytanie do pani minister: co można zrobić, aby jak najszybciej podjąć konsultacje społeczne na temat tego rozporządzenia, żebyśmy jako organizacje wiedzieli, jaka będzie jego treść? Znamy standard gminy dotyczące wychodzenia z bezdomności, natomiast wiemy, że rozporządzenie może się od tego materiału różnić.

Apel do Komisji: czy jest możliwość, żeby uzależnić termin wdrożenia w życie poszczególnych standardów w placówkach a nie ustawy, w terminie 36 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia standaryzującego?

Druga kwestia odnosi się do finansowania zmian standaryzacyjnych. Bardzo przestraszyliśmy się widząc nową wersję programu, w którym znalazła się informacja, że gminny standard dotyczące wychodzenia z bezdomności jest jedną z inspiracji stworzenia nowego programu. Przez moment myśleliśmy, że 5 mln zł rocznie ma być przeznaczone na standaryzacje –w Polsce mamy 470 placówek dla bezdomnych, co oznacza kwotę około 10 tys. zł na jedną placówkę. Za tę kwotę można wyremontować jeden pokój z toaletą. Wiemy teraz, po dzisiejszym spotkaniu, że będą prace nad rozporządzeniem w zakresie finansowego wsparcia placówek dla osób bezdomnych. Obawiamy się, gdyż ustawa o finansowym wsparciu tworzenia mieszkań chronionych, socjalnych i placówek dla osób bezdomnych, w art. 4 mówi, że dofinansowania udziela się na inwestycje, w wyniku których powstaną noclegownie i domy dla bezdomnych lub nastąpi zwiększenie powierzchni użytkowej pomieszczeń mieszkalnych. Placówki – chcące wdrażać standardy, ale nie powiększać powierzchni, czyli rozbudowywać się, gdyż bardzo często jest to niemożliwe, jeśli placówka funkcjonuje w obiekcie zabytkowym – na podstawie tego zmienionego rozporządzenia nie będą mogły skorzystać z dofinansowania funduszu dopłat.

Ponownie prośba do Komisji, aby nie tylko uruchomiła prace nad rozporządzeniem, ale również nad ustawą o finansowym wsparciu tworzenia mieszkań i placówek dla osób bezdomnych.

Trzecia kwestia, która nas mocno niepokoi, to zagrożenie likwidacji noclegowni, co wynika ze zmiany prawnej. Jak informowała pani dyrektor Wyrwicka, mamy obecnie zdefiniowane w ustawie o pomocy społecznej trzy rodzaje placówek. Ogrzewalnia jest najniższym stopniem, do którego można przyjść i ogrzać się, noclegownia, kierowana jest do osób potrzebujących miejsca noclegowego i wyżywienia, natomiast osoby te nie są z różnych względów zainteresowane lub objęte programem wychodzenia z bezdomności. Najwyższym stopniem jest schronisko mające w zamyśle ministerstwa charakter aktywizacyjny.

Problem polega na tym, że zmieniona ustawa o pomocy społecznej w art. 48a ust. 8 mówi, że: „pomoc przyznawana w formie tymczasowego schronienia w ogrzewalni lub noclegowni nie wymaga przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego oraz wydania decyzji administracyjnej, a wydatki poniesione za udzieloną pomoc nie podlegają zwrotowi".

Bardzo nas to cieszy, ponieważ rozumiemy to w sposób, że ogrzewalnie (co jest oczywiste, gdyż wynika to z ich charakteru) oraz noclegownie będą miały charakter placówek otwartych drzwi dla każdego. W ten sposób podążamy za krajami zachodnimi, w których osoba bezdomna, aby uzyskać podstawową pomoc, nie musi spełniać żadnych kryteriów terytorialnych. W Polsce, żeby dostać się do ogrzewalni trzeba mieć skierowa-

nia z ośrodka pomocy społecznej. W sytuacji, gdy dana osoba znajdzie się w Warszawie, pochodząc z innej gminy, jest najczęściej odsyłana do miejsca ostatniego zameldowania. Jesteśmy zadowoleni ze zmiany podejścia do podstawowych usług w zakresie schronienia i wyżywienia, natomiast mniej zadowolone są gminy, które muszą za to płacić. W obecnej chwili rozumiemy, że gminy w całości będą płacić za prowadzenie placówki, a nie za osoby zamieszkujące to miejsce.

Pojawiają się głosy, iż gminy zamierzają likwidować noclegownie. Pogłoski miały miejsce już w trakcie debaty, którą zorganizowaliśmy 30 listopada wspólnie z ministerstwem, poświęconej kwestii ostatniego zameldowania osoby bezdomnej w kontekście likwidacji instytucji zameldowania. W związku z tym pytanie do pani minister, jak ministerstwo zamierza zabezpieczyć system noclegowni przed ich likwidacją? Jak w okresie przejściowym, czyli od wejścia w życie definicji poszczególnych placówek w roku 2016, do końca okresu przejściowego (dostosowania się do standardów) czyli do września 2018 r., będzie ustalane, co jest noclegownią? Co będzie finansowane na zasadzie otwartych drzwi?

Pytanie: czy będzie to jedynie deklaracja jednostki prowadzącej placówkę, czy na podstawie definicji wynikającej z art. 48a ust. 2 i 3 ustawy? Czy nie zachodzi obawa, że noclegownie będą przekształcane w substandardowe schroniska? Zgodnie z definicją schroniska, bez opublikowanych standardów, wystarczy, że mieszkańcy będą objęci kontraktami socjalnymi, będzie to placówka całodobowa i będą wobec nich świadczone usługi ukierunkowane na wzmacnianie aktywności społecznej, wyjście z bezdomności i uzyskanie samodzielności życiowej.

Podsumowując – boimy się, że noclegownie, które są prowadzone przez większość naszych członków, przedstawicieli organizacji, mogą znaleźć się w poważnych kłopotach, będą likwidowane albo zmuszone do przekształcania w schroniska. Bardzo prosimy ministerstwo o pochylenie się nad tym problemem.

Przepraszam, że mówię głównie o pieniądzach, ale większość kwestii nie związanych bezpośrednio z finansami i nie wynikającymi ze zmian ustawy, wybrzmiała we wcześniejszych wypowiedziach.

Na zakończenie chcę podkreślić, że pan poseł (nie zapamiętałem nazwiska) wyliczył, iż – zgodnie z raportem przedstawionym przez ministerstwo – na jednego bezdomnego jest wydawane rocznie 6 tys. zł, czyli 500 zł miesięcznie. Za tę kwotę ministerstwo (rozumiane jako system pomocy społecznej) oraz organizacje pozarządowe świadczące usługi, musi daną osobę ubrać, wyżywić, zapewnić jej schronienie i starać się wyprowadzić z bezdomności…

Wszystko rozbija się o finanse – dopóki całość systemu pomocy bezdomnym nie będzie lepiej finansowana, cały czas będziemy mistrzami świata w utrzymywaniu tych ludzi w placówkach a nie w wyprowadzaniu ich z bezdomności.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za głos w dyskusji.

W kolejności widzę jeszcze dwa zgłoszenia, zmierzamy do końca.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora zarządu Dzieła Pomocy św. Ojca Pio Jolanta Kaczmarczyk:

Jolanta Kaczmarczyk, Dzieło Pomocy św. Ojca Pio z Krakowa, chcę odnieść się do słów pani minister w zakresie planowanych działań rozwiązywania problemów bezdomności.

Oczywiście, podpisuję się pod wszystkim, co dotychczas powiedzieli przedstawiciele innych organizacji, jest to nam szczególnie bliskie. Chcę nawiązać do kilku kwestii.

Po pierwsze, w rozporządzeniu planują państwo stworzenie możliwości pobytu w placówkach rodziców z dziećmi. Bardzo nas to cieszy, ponieważ od kilku lat zauważyliśmy, że rozdziela się rodziny, mężczyźni idą do placówek dla mężczyzn, kobiety z dziećmi – do placówek dla kobiet. Problem rodzin został poruszony. Natomiast jesteśmy bardzo ciekawi, czy planowane jest rozwiązanie tego problemu? Czy będą wydzielone pomieszczenia? Rozumiem, że mamy określony zasób nieruchomości i finansów, jaki dotychczas był przeznaczany dla rodzin w schroniskach. Jak to będzie wyglądać?

Chcielibyśmy stworzenia odpowiednich warunków dla dzieci, aby nie było stygmatyzacji rodzin w kontekście, w którym oddaje się jedno skrzydło i dwa pokoiki a dziecko nadal przebywa schronisku. Czy są planowane rozwiązania w tym kierunku? Myślę, że byłby on bardzo dobry odnośnie do wypracowanych standardów wychodzenia z bezdomności, w których również braliśmy udział, oraz systemu mieszkań wspieranych. Jako organizacja przodujemy w tych działaniach i w 65% odnosimy sukces w wychodzeniu z bezdomności i usamodzielnianiu się nie tylko samotnych pań, ale również z dziećmi oraz całych rodzin. Jeśli chodzi o system mieszkań, korzystamy oczywiście z wolnorynkowych zasobów mieszkaniowych w przypadku wychodzenia rodzin z bezdomności.

Druga kwestia – bardzo mocno położony jest nacisk na ogrzewalnie, schroniska i noclegownie, z kolei, następuje rezygnacja z domów dla bezdomnych. Uważam, że takie placówki są konieczne ze względu na skalę bezdomności, natomiast nasze doświadczenie podpowiada, iż małe ośrodki, z niewielką liczbą osób, są najbardziej skuteczne w realizacji indywidualnych planów wychodzenia z bezdomności. Usamodzielnianie się ludzi, którzy przebywają w schroniskach lub noclegowniach, jest bardzo trudnym procesem. Stąd pytanie: czy w systemie wychodzenia z bezdomności należy stawiać na duże placówki, mniejsze domy, czy może system mieszkań wspieranych? Przy okazji mam uwagę odnośnie do osób bezdomnych, wychodzących ze szpitala i czekających na DPS-y. Nie ma miejsca dla chorych, bezdomnych, którzy po wyjściu ze szpitala wracają do schroniska lub noclegowni, a w ciągu dnia powinny je opuścić. Czasami zamieszkują w nich latami. Myślę, że w systemie pomocy osobom bezdomnym pomija się grupę chorych, zazwyczaj w wieku 55-60 lat. To są ludzie, którzy borykają się z chorobami, czasami nieuleczalnymi.

Mam jeszcze pytanie dotyczące CIS-ów. Zostało poruszone stwierdzenie, że mogą one działać w programach regionalnych. Podam przykład jak wygląda to u nas, chcieliśmy uczestniczyć w CIS-e i założyliśmy go. Chcieliśmy korzystać ze środków gminy, ale nie udało się. Stwierdziliśmy, że przyłączymy się do programu regionalnego. Nierealny jest w CIS-e wskaźnik 22% na usamodzielnienie się osoby bezdomnej poprzez aktywizację zawodową. Oczywiście, można wybierać odpowiednie osoby, które będą rokować, natomiast pracujemy z ludźmi długotrwale bezdomnymi i proces wychodzenia jest bardzo długi, powinien taki być. Dlatego trudno nam jest skorzystać z programu.

Chcieliśmy uruchomić CIS z własnych środków, korzystając ze wsparcia urzędu pracy, który wypłacałby zasiłki pracodawcy. Pojawiła się z kolei zmiana, będąca dla nas niekorzystna, mówiąca, że podopiecznego musi opiniować pracownik socjalny z miejskiego ośrodka pomocy społecznej. Przed zmianą był to pracownik socjalny będący w organizacji. Jeżeli mamy osoby bezdomne z całej Polski, szukanie opinii pracownika socjalnego z MOPS-u, przykładowo na północy kraju, jest nierealne. Myślę, że jeśli prawo nie przeszkadza organizacjom, jest ono bardzo dobre. Organizacje mają możliwości pozyskania środków.

Proszę przede wszystkim o odpowiedź na pytania dotyczące placówek rodzinnych oraz rezygnacji z domów dla bezdomnych. Czy brany jest pod uwagę pomysł dotyczący mniejszych placówek?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę jeszcze o głos pana i zamykamy dyskusję.

Prezes Zarządu Fundacji D.O.M. Zdzisław Bielecki:

Zdzisław Bielecki, Fundacja D.O.M. Jesteśmy organizacją pozarządową, która powstała prawie 25 lat temu, zajmujemy się osobami odrzuconymi, również bezdomnymi.

Słyszałem o wielu sprawach, o których mówiliśmy. Przedstawione zostały różne uwagi ze strony organizacji pozarządowych, państwa posłów lub przedstawicieli ministerstwa. W większości można się pod nimi podpisać. Natomiast, powiem o doświadczeniach organizacji, która nie posiada noclegowni, ani schroniska, natomiast pracuje na ulicy. Prowadzimy program Brama Warszawy dofinansowany przez wojewodę mazowieckiego. Niestety, to jest program działający tylko kilka miesięcy w roku. Dostaliśmy

teraz środki od miasta stołecznego Warszawy na program Dom Ulicy. Nasi streetworkerzy chodzą po ulicach stolicy. Praca na ulicy znana jest wielu organizacjom, między innymi Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej, w której pani Adriana Porowska jest przewodniczącą.

Praca na ulicy jest niezwykle potrzebna. Bez dofinansowania jej nie możemy myśleć o wychodzeniu z bezdomności. Trzy lata temu uzyskaliśmy środki w konkursie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i stworzyliśmy centrum interwencyjno-diagnostyczne dla osób bezdomnych w Warszawie. Niestety, środki wystarczyły jedynie na drugie półrocze 2013 r. i mimo bardzo pozytywnej opinii ministerstwa, jak również osób bezdomnych oraz innych organizacji, w kolejnych konkursach nie uzyskaliśmy dofinansowania (nawiązuję do wypowiedzi jednego z panów posłów, który mówił o efektywności wydatkowania środków). Jeżeli placówka jest sprawdzona, poczynione zostały konkretne inwestycje, powstał zespół określonych osób, ciężko jest jedynie poprzez wolontariat prowadzić dalej placówkę. Na szczęście sporadycznie otrzymujemy środki od wojewody. Obecnie mamy trzyletni program od miasta stołecznego Warszawy, ale placówka powinna w pełni działać.

Korzystając z obecności pani dyrektor Wyrwickiej, chcę spytać panią minister, czy inicjatywy, które sprawdziły się, mogą liczyć na stałe dofinansowanie i wsparcie? Konkursy ministerstwa są ogłaszane w pierwszym półroczu, środki są przyznawane na drugie półrocze ale nie zawsze organizacjom, które podejmują te programy każdego roku. Mówiąc więcej, miasto stołeczne Warszawa, województwo mazowieckie, Gdańsk lub Kraków są dużymi miastami, w których liczba osób bezdomnych jest znaczna. Natomiast w konkursie ministerstwa (zwracam uwagę państwa posłów oraz członków ministerstwa) bardzo często w równym stopniu są dofinansowane województwa lub diecezje Caritas, które nie posiadają licznej reprezentacji osób bezdomnych i nie mają wielu potrzeb, jak duże miasta.

Może warto się zastanowić, po pierwsze – nad zwiększeniem środków, po drugie – nad inną dyslokacją?

Chcę jeszcze raz podziękować za zaproszenie.

Pozdrawiam.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Będziemy zmierzać do zakończenia.

O głos prosiła jeszcze jedna pani, bardzo proszę.

Prezes Fundacji Bank Żywności w Lublinie Marzena Pieńkosz-Sapieha:

Witam serdecznie, nazywam się Marzena Pieńkosz-Sapieha.

Pierwszy raz uczestniczę w takim spotkaniu i jest to dla mnie bardzo ciekawe wydarzenie. Mam wielki szacunek dla państwa, którzy z trudem wykonują prace na rzecz bezdomnych. Założyłam organizację i prowadzę bank żywności.

Wiem, że pani minister odpowie na moje pytanie w sprawie FEAD. Pani Adriano, spotkałyśmy się u pana prezydenta i zadawała pani to samo pytanie. Nie? Być może była to inna pani, która reprezentowała podobną organizację. Może niepotrzebnie wcielam się w rolę, ale z punktu widzenia praktyka chcę powiedzieć, że jedyną populacją, dla której nie trzeba przeprowadzać wywiadu są bezdomni. Istnieje specjalny formularz, w nim osoba bezdomna może wypowiedzieć się, że potrzebuje żywności i nie otrzymuje jej „z ręki". To działa.

Drugi temat jest bardziej skomplikowany. Do stołówki również można dawać żywność, ale jest specjalny algorytm do obliczania, tzn. żywność wchodzi do magazynu pt. stołówka i musi zostać rozliczona danym algorytmem. Jest on dosyć trudny. W banku żywności wykorzystujemy go rzadko. Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta korzysta z pomocy. Nie skarży się, ale być może ma podobne trudności. Czy mogę postulować z tego miejsca, aby rozwiązać ten problem? Chodzi o prostszy algorytm. Można to zrobić, chociaż jest to trudne.

Jeszcze raz ogromny szacunek dla wszystkich, którzy wykonują tak ciężką pracę.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę panią minister o podsumowanie dyskusji i odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Elżbieta Bojanowska:

Dziękuję państwu za wszystkie głosy i uwagi.

Ministerstwo jest, oczywiście, otwarte na głos stowarzyszeń i nie wyobrażam sobie, żebyśmy dopuścili do opiniowania na zewnątrz rozporządzenia, bez naszej wewnętrznej konsultacji. Nie jest tak, że urzędnicy sobie i organizacje sobie, a przepisy się rozmijają. Wątpliwości, jakie państwo stawiają do rozporządzeń, omówimy na roboczym spotkaniu, żeby wypracować wspólne stanowisko dobre dla wszystkich.

Odniosę się do pytania o działanie noclegowni. Oczywiście, skoro nie mamy określonego standardu nowych placówek, muszą one funkcjonować na starych zasadach. Nie ma żadnych wątpliwości.

Odnośnie do FEAD – jak pani powiedziała, jedyna grupa, która nie potrzebuje skierowania i przeprowadzenia wywiadu, to osoby bezdomne. Na bieżąco modyfikujemy, spotykamy się ze wszystkimi podmiotami i zmieniamy wytyczne. Jeżeli pojawiają się problemy odnośnie do osób bezdomnych, proszę o informację, w jakim zakresie coś źle funkcjonuje. Jest program, są potrzeby i musi to dobrze działać.

Jeśli chodzi o łaźnie, przychylam się do pani sugestii. Mamy ich tylko 71 a potrzeby są dużo większe. Musimy modyfikować w tym kierunku nasze programy (szczegółowe informacje przekaże jeszcze pani dyrektor). Odnośnie do dofinansowania ze strony ministerstwa, przepisy mówią jasno, że nie ma stałych dofinansowań i jest ono w formie konkursu.

Bardzo proszę panią dyrektor o uszczegółowienie.

Dyrektor departamentu MRPiPS Krystyna Wyrwicka:

Zacznę od powyższego wątku, że cała idea konkursowa polega na wspieraniu innowacyjnych projektów.

Jeżeli wszyscy popierają dane idee, pomysł sprawdził się w trybie konkursowym, kooperacja z miastem jest jak najbardziej na miejscu. Możemy mówić, że Warszawa ma duże problemy, ale posiada trochę więcej pieniędzy niż inne miasta. Tryb konkursowy polega, że pojawiają się nowatorskie pomysły. Nie jesteśmy w stanie, w ramach posiadanych środków, przy liczbie zgłaszających się podmiotów, kontynuować programów dla jednej organizacji. Za chwilę pojawiłyby się inne instytucje, które powiedziałyby, że wiele razy aplikowały i nigdy im się nie udało. Zawsze ktoś będzie pokrzywdzony.

Zdanie uzupełniające do wypowiedzi pana Jakuba – rozumiem państwa potrzebę powtórzenia, ale rozmawiamy o różnych wątkach, między innymi konsultacji rozporządzenia, które nie może ukazać się bez waszego udziału. Z kolei dyskusja, dotycząca wprowadzonych zmian, przetoczyła się podczas posiedzenia Sejmu, w czasie kiedy wchodziły one w życie. Mam poczucie, że to nie są wszystkie zmiany, to prawda. Nie pojawił się cały obszar wspieranego mieszkalnictwa. W nowej perspektywie jest bardzo dużo środków na tzw. deinstytucjonalizację, czyli rozwój różnych form, które będą mogły być testowane a następnie staną się prawem.

Jeśli już o tym mówimy, wymienię państwu mieszkania: wspierane, wspomagane, aktywizacyjne i treningowe. Każdy inaczej rozumie te nazwy. Mówimy, że w tej perspektywie zapisane są środki na rozwój form, które będą zapobiegały pobytom osób w instytucji. To jest moment, żeby odpowiednie sprawy zapisać w prawie, wskazując kto, na którym poziomie i za jakie zadania będzie odpowiedzialny.

Mówiąc o rozporządzeniu, wspomniałam również o zmianach nazewnictwa. Już dzisiaj ustawa o wspieraniu budownictwa będzie wymagała modyfikacji, ponieważ mamy inną typologię placówek. Przy okazji chcemy, aby mogło być dotowane nie tylko zwiększanie liczby miejsc.

Jeszcze raz powtórzę – umówiliśmy się, że część placówek nigdy nie dojdzie do standardu, mogącego spełniać określone wymogi i może tam są potrzebne zdecydowanie mniejsze nakłady.

Rozumiem kwestię państwa lęków i obaw. Będziemy wspólnie reagować na te sygnały, jeśli powyższe fakty będą miały miejsce. Nie mogliśmy przyjąć innego rozwiązania, rezy-

gnując ze skierowań osób do placówek, musieliśmy zaprzestać refundacji kosztów przez gminę pochodzenia. Na jakiej podstawie egzekwowalibyśmy środki od gminy, która nie skierowała danej osoby? Mówimy, że gmina, na której terenie znajduje się placówka, finansuje miejsca.

Proszę sygnalizować, jeśli pojawi się określony problem. Będziemy wspólnie zastanawiali się w jakim kierunku pójść, żeby podobne sprawy nie miały miejsca.

Ostatnie zdanie.

Mały kamyczek w państwa ogródek, gdyż nigdzie w prawie nie znalazłam jakiegokolwiek zakazu, żeby placówki dla osób bezdomnych nie mogły być koedukacyjne. To jest praktyka, która się pojawiła. Placówki wyspecjalizowały się, gdyż łatwiej jest pracować z jedną kategorią ludzi. Tak się stało i nie możemy zamykać oczu. W tych placówkach są rodziny i celem jest, żeby przebywały w nich krótko, w godnych warunkach, a dzieci nie miały dodatkowych traum.

To, o czym państwo mówią, utwierdza mnie w przekonaniu, że likwidacja domów miała sens. Rozumem, że są osoby trafiające ze szpitali itd. Wchodzące prawo również nie zabroni, żeby bezdomni przebywali w państwa placówkach, ale jeżeli na władzach lokalnych spoczywa obowiązek, aby skierować ludzi do domu pomocy i uznajemy, że to jest dom na stałe, oznacza, że nie ma już tej perspektywy, następuje zwolnienie z odpowiedzialności. Za rok lub dwa osoba nie będzie miała szansy trafić do domu pomocy społecznej, gdyż nikt nie myśli w ten sposób. Powiedziałam o modelu, gdyż wiemy, że takie materiały są w posiadaniu wszystkich samorządów gminnych, natomiast wprowadza się je miękko i etapowo. Uznaliśmy, iż pierwszy etap to standardy w placówkach, kolejny, po pilotażu, różne formy mieszkalnictwa. Nasza wspólna praca to budowanie odpowiedzialności samorządów, żeby w każdej gminie były przynajmniej interwencyjne miejsca i nie pojawiała się sytuacja, w której władza samorządowa mówi: coś się stało, ale my nie mamy możliwości zabezpieczenia potrzeb osoby lub rodziny, nie posiadamy mieszkań komunalnych, gdyż jesteśmy gminą wiejską i u nas są tylko domy jednorodzinne.

W związku z powyższym każda gmina powinna być przygotowana na sytuację kryzysową nawet, gdy te miejsca nie są wykorzystywane.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję pani dyrektor, pani minister i dziękuję za każdy głos w dyskusji.

Pani poseł, bardzo proszę krótko, gdyż chciałam już podsumować. Trwają kolejne komisje i nie ukrywam, że absencja posłów wynika z faktu nakładania się komisji.

Poseł Agnieszka Ścigaj (Kukiz15):

Jedno zdanie w kwestii mojego pytanie.

Uważam, że nie uzyskałam odpowiedzi odnośnie CIS-ów. Chcę podkreślić ważną sprawę, gdyż to dotyczy efektywności, o której cały czas mówimy. Proszę zwrócić uwagę, do jakich dochodzimy odpowiedzi – CIS-y powstały z projektów unijnych i są dobrym rozwiązaniem. Gdy brakuje dofinansowania, stają się mniej skuteczne. Obecnie czekamy na nowe projekty unijne.

Bardzo proszę, żeby była praca nad procesem, mechanizmem, który nie będzie uzależniał nas od projektów unijnych, gdyż one za chwilę się skończą. To są efektywne narzędzia, jeśli są odpowiednio finansowane.

Moja prośba jest, żeby wykorzystać, co zostało już zrobione, poprawić efektywność, budowanie mechanizmów, ale poprzez procesy a nie – projekty unijne.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za głos podsumowujący dyskusję.

Dla mnie również ważny jest głos praktyków, żebyśmy zawsze czerpali od nich, tworząc przepisy ogólne z dobrych praktyk i wspólnej wymiany doświadczeń.

Myślę, że możemy zamknąć dyskusję i przyjąć informację Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na temat realizacji ustawy o pomocy społecznej w zakresie przeciwdziałania skutkom bezdomności.

Bardzo dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.